

Terapia łuszczycy w Polsce: o krok od złamania słowa

Gra na zwłokę



foto: iStockphoto

– To skandal, co wyprawia się z programem leczenia biologicznego łuszczycy w Polsce, to klasyczna gra na zwłokę: im później zaczniemy program, tym mniej wydamy z budżetu. Kosztem zdrowia i zagrożenia życia najciężej chorych pacjentów – grzmi prof. Andrzej Kaszuba, konsultant krajowy w dziedzinie dermatologii i wenerologii. Wdrożenie programu terapeutycznego dla tysiąca chorych na łuszczycę Ministerstwo Zdrowia solennie obiecywało jeszcze w październiku ubiegłego roku. Obietnicy nie dotrzymało, a kresu urzędniczych przeszkód nie widać.

Szacuje się, że na łuszczycę cierpi około 800 tys. Polaków. Często to tylko niewielkie zmiany skórne, niewymagające kosztownej i skomplikowanej terapii, jednak zaniedbana łuszczycy się nasila. Na średnio ciężką i ciężką postać łuszczycy choruje 150 tys. osób. Z tego kilka tysięcy ma tak zaawansowaną chorobę, że wymaga niemal stałej opieki i częstych hospitalizacji. Gdy to nie skutkuje, potrzebna jest bardziej zaawansowana terapia. Dotyczy to jednak jedynie 800–1500 pacjentów w Polsce.

Leczenie biologiczne

Bez niego pacjentom grozi śmierć. Terapia biologiczna jest skuteczna: cofa zmiany chorobowe, pacjent może wrócić do normalnego życia, pracy. Specjaliści zaproponowali, by w Polsce refundowano w ramach programu terapeutycznego leki dla najciężej chorych. Zaproponowali ostre kryteria kwalifikacyjne, tzw. regułę dziesiątek: powierzchnia skóry powinna być zajęta w ponad 10 proc., wskaźnik rozległości i aktywności choroby, tzw. PASI, musi być powyżej 10, wskaźnik DQLI (jakości życia) też powinien wynosić powyżej 10 punktów. Oprócz tych kryteriów klinicznych, jest także warunek, że pacjent nie zareagował korzystnie na dotychczasowe leczenie.

Ministerstwo składa obietnice

W październiku ubiegłego roku, po tym jak specjaliści zaproponowali te wyjątkowo ostre kryteria włączenia do programu terapeutycznego (znacznie ostrzejsze niż w innych krajach Unii), wydawało się, że sprawa została załatwiona. Ówczesna minister zdrowia Ewa Kopacz, która wcześniej składała podobną deklarację, miała podpisać program leczenia lekami biologicznymi chorych z ciężką postacią łuszczycy do 16 listopada 2011 r. Warunkiem było zaakceptowanie go przez Radę Konsultacyjną Agencji Oceny Technologii Medycznych (AOTM). I ten warunek został spełniony: AOTM zaakceptował program terapeutyczny.

Urzędnicze schody

I tu zaczynają się urzędnicze schody. Agencja Oceny Technologii Medycznych wyliczyła koszty wprowadzenia programu terapeutycznego dla blisko 7 tys. chorych, nie dla jednego. Dlaczego? – *Bóg jeden raczy wiedzieć. To nie miało żadnych podstaw, myśmy od razu tak zawężili kryteria dostępu do terapii, by dotyczyły 800–1500 osób*

– mówi prof. Kaszuba. Przy takim wyliczeniu pozytywna rekomendacja AOTM wzbudziła wątpliwości. Dermatolodzy wyliczali, że program będzie wymagał finansowania na poziomie 73 mln zł w pierwszym roku wprowadzenia, 110 mln zł w roku drugim oraz 128,7 mln zł w trzecim. Prezes NFZ, opierając się na wziętej z kosmosu liczbie 6,8 tys. pacjentów, wyliczył, że program kosztować ma ok. 1400 mln zł. – *W takiej sytuacji minister zdrowia nie mógł podpisać programu* – wyjaśnił PAP wiceminister Włodarczyk.

Czekaj tatka latka

W liście do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza z 16 grudnia 2011 r. prof. Kaszuba prostował dane zgłoszone przez prezesa NFZ. Rozpoczęły się procedury wyjaśniające. Trwają i trwają. Błąd nie został wyjaśniony i sprostowany. Przyczyny rozbieżności między obliczeniami dermatologów i AOTM – i kto tu miał rację – także nie. Trwa to już trzeci miesiąc. Kiedy się skończy? Nie wiadomo. Dyskusja o obiecwanym w październiku programie terapeutycznym powoli traci sens, bo w międzyczasie zmieniło się prawo – teraz programy terapeutyczne zostają zamknięte, a ich miejsce mają zająć programy lekowe. Nie warto więc wprowadzać programu terapeutycznego, trzeba myśleć o wpasowaniu się w nowe przepisy. Od kiedy? Najwcześniej od 1 czerwca 2012 r. Czyli obiecana refundacja leczenia biologicznego łuszczyca zacznie się dzie-

„ Dyskusja o obiecwanym w październiku programie terapeutycznym powoli traci sens, bo w międzyczasie zmieniło się prawo ”

więc miesięcy od obietnicy złożonej przez minister Kopacz. Jeśli w ogóle się zacznie.

– *Najgorsze jest nie to, że ktoś w obliczeniach AOTM popełnił błąd. Ale to, że jego poprawianie, wyjaśnianie trwa tak długo. Bo to przekłada się na życie i zdrowie setek pacjentów* – mówi prof. Kaszuba.

Sprawie poświęcone było lutowe spotkanie z udziałem ministra Arłukowicza. Zakończyło się bez konkretnych. – *Obiecywano nam skierowanie sprawy na szybką ścieżkę* – mówi Wojciech Wilkowski, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Chorych na Łuszczycę „Psoriasis”. – *Miałaby ona polegać na tym, że przyjęto by dotychczasowe rekomendacje AOTM w tej sprawie, bez ponownego poddawania ich drobiazgowej procedurze. Ministerstwo miało wątpliwości, czy tak można zrobić czy nie. Poprosiło o opinię prawnika. Na tę opinię wciąż czekamy* – dodaje.

Błażej Linowski

12-14 IV 2012

REHMED-PLUS
Targi Rehabilitacji, Terapii i Pielęgnacji Chorych

- bogaty program spotkań dla rehabilitantów, lekarzy, menedżerów służby zdrowia, pokazy, konkursy dla wystawców i odwiedzających

- Konferencja fizjoterapeutyczna **POMÓŻMY LEPIEJ ŻYĆ - TYLKO PRAKTYKA**

Patronat honorowy: **Polskie Towarzystwo Fizjoterapii**

Wydarzenie Specjalne:

SALON OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

- nowa oferta skierowana do producentów, dystrybutorów i odbiorców wyposażenia i sprzętu do opieki nad osobami starszymi i chorymi, w tym do opieki paliatywnej

- Spotkanie Naukowe - Szkoleniowe dla pielęgniarzek **TERAPIA I PIELĘGNACJA W OPIECE DŁUGOTERMINOWEJ**

www.rehmed-expo.pl

Menedżer projektu:
Monika Wittek, tel. 41 365 12 08, 692 893 437, fax 41 365 13 16
e-mail: wittek.m@targi Kielce.pl

Patronat:
ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM ONKOLOGII

Targi Kielce
EXHIBITION & CONGRESS CENTRE

20 lat
TARGI KIELCE